Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. **Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.**

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń; Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XV. **NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 14 MARCA 1935** **L — Nr. 32**

Sanacja rozsypuje się coraz widoczniej.

Rozkład w łonie sanacji coraz wyraźniej i dobitniej rzuca się w oczy. Poprostu rozlatuje się, jak źle odrutowany garnek. Ze prędzej czy później nastąpić to musiało, każdemu, jako tako obeznanemu z istotą i charakterem sanacji, od samego jej zaistnienia nie było wątpliwem. Czem jest bowiem sanacja? Jestto zlepek ludzi częstokroć o skrajnie przeciwnych przekonaniach, dążeniach i interesach. Jakaż bowiem przepaść pojęć i poglądów dzieli np. sanacyjnego socjalistę Moraczewskiego od magnata Radziwiłła i innych wielkich obszarników lub kapitalistów konserwatywnych. Albo co ma wspólnego radykał chłopski z jakimś tam utytułowanym sanacyjnym księciem? Albo jakaż ideowa więź łączyć może li tylko na wyzysk społeczeństwa polsk. nastawionych żydów rozmaitego autoramentu z przedstawicielami tegoż społeczeństwa? Albo **jakaś wspólna myśl wytyczna** możliwa jest **między katolikami, których pewien zastęp zasila szeregi sanacji, a masonami i bezbożnikami, którzy zawzięcie zwalczają Kościół i religję chrześcijańską? Trzymało się to zbiorowisko** różnorodnych elementów w czasach **dobrej** i jeszcze jako tako znośnej **konjunktury** gospodarczej, gdy starczało posad, pożyczek i różnorodnego rodzaju **pożywnych koryt.** Nie chcielibyśmy twierdzić, jakoby w sanacji nie było ideowców wogóle, a tylko sami karjerowicze i pożeracze posad, tytułów i orderów. Wszak trzonem jej to legjoniści i inni działacze niepodległościowi. **Ale metody i system sanacyjny doprowadził do** tego, że idealizm jednostek rychło zalała cała **powódź elementów** przewrotnych, na widok **których** nawet sam **Prystor** i **Sławek** nieraz już załamywał ręce z rozpaczy, dając temu wyraz w **dość dobitnych** słowach pod adresem tych, dla których jedynym **ideałem to tłusta posada** lub dobrze i suto zaopatrzony **żłób.** Dziś w miarę pogłębiającego się kryzysu i ogólnego wyczerpania materjalnego się społeczeństwa następuje to, co nastąpić musiało i co jest naturalnem zupełnie zjawiskiem u wszystkich tych, u których ideę zastępuje podkład czysto materjalistyczny. **Wzajemne ujadanie na siebie, odgryzywanie się i wypychanie jeden drugiego.** Rozpoczęło się od **buntu** młodych, którzy swym **przywódcom** wypowiedzieli **posłuszeństwo.** Obecnie rozkład **wżera się już coraz** głębiej. Rozleciała się już tak silnie przez sanację popierana organizacja jak **Zw. Obywatelskiej pracy kobiet.** Silne fermenty uwydatniają się w **kadrach robotniczych,** zorganizowanych przez socjalistę sanacyjnego **Moraczewskiego** w **Z. Z. Z.** — a przed kilku dniami doszło do stanowczego **rozłamu w łonie sanac. Partji Pracy,** na skutek czego p. Filipowicz tworzy **nowe ugrupowanie polityczne** o bardzo **radykalnym** pokroju. Nadomiar **w Sejmie** doszło do ostrego **starcia** między **ministrem Rolnictwa, p. Poniatowskim, a przedstawicielami grupy konserwatywnej B. B.** Są to tak dobitne, a **niezbite dowody gruntownego** rozpadania się B. B., że chyba **ślepy tego nie widzi.** Pewno, że przywódcy sanacji będą się starali za wszelką cenę jeszcze utrzymać ten **źle zlepiony** i przeto na wszystkie strony rozlatujący się **garnek,** ale któżby chciał się łudzić, że im się to uda? Gangrena, która się tak głęboko wżarła w jej szeregi, musi **dokończyć** swego rozkładowego dzieła. Nie pomogą tu już żadne zabiegi czystkowe ni uzdrowieńcze. Sanacja swoje zrobiła. Wchłaniając w się wszelkiego rodzaju niezdrowe elementy, **oczyściła** z nich wprawdzie **społeczeństwo,** samą **siebie atoli gubiąc.**

Handel zagraniczny w lutym wykazał saldo dodatnie. — Przywóz pomarańcz wzrósł pięciokrotnie.

Według tymczasowych obliczeń G. U. S. bilans naszego handlu zagranicznego w lutym wyniósł w przywozie 73.914 tys., w wywozie zaś 68.517 tys. dając saldo dodatnie **4.603 tys. zł.**

Przedwyborcza gra „sanacji“.

Znamienne wystąpienie pos. Miedzińskiego w sprawie podwyżki dodatku do podatków bezpośrednich. — Podział ról w B. B. w obliczu zbliżających się wyborów.

Warszawa. W kołach sejmowych żywo komentowane jest wystąpienie pos. Miedzińskiego (BB).

W pierwszem czytaniu rządowego projektu ustawy, **podwyższającego** dodatek do podatków bezpośrednich z **10** na **15** proc., pos. Miedziński zapowiedział, iż **klub B. B.** w komisji skarbowej domagać się będzie, aby **podwyżka ta nie była stosowana** do podatku gruntowego.

Gra jest **jasna,** a podział ról zupełnie widoczny. **Projekt podwyższenia** dodatku **znany** był niewątpliwie pos. **Miedzińskiemu** jako generalnemu referentowi budżetu jeszcze przed conajmniej **4** miesiącami, a więc było chyba **dosyć czasu** na to, aby **uzgodnić stanowisko** między większością i ministrem skarbu. Ale **chodziło o to,** aby rzecz cała odbyła się **publicznie. Zbliżają** się **wybory** i role muszą być podzielone. **Minister skarbu** będzie **żądał** nowych obciążeń podatkowych, **a posłowie BB. będą bronili podatników.**

Do końca ostatniej sesji tego Sejmu będziemy niewątpliwie świadkami jeszcze niejednego podobnie ciekawego **widowiska przedwyborczego.**

P. Filipowicz tworzy nowe ugrupowanie prorządowe, niezależne od BBWR.

Warszawa. Pod powyższym nagłówkiem sanacyjny krakowski IKC., podaje, co następuje:

„Nieporozumienia, wynikłe przed kilkoma dniami w łonie Partji Pracy, przybrały na zewnątrz formę osobistego konfliktu pomiędzy prezesem zarządu głównego tej partji, sen. **Evertem** a przewodniczącym organizacji wewnętrznej, b. amb' **Tytusem Filipowiczem**

W istocie jednak **konflikt ma charakter zasadniczy,** daleki od jakichkolwiek względów personalnych. Tłem jego była sprawa stosowania postulatów robót publicznych.

P. Filipowicz znajduje posłuch u licznych zwolenników wśród młodzieży prorządowej, w środowiskach **inteligencji radykalnej,** obracającej się na peryferjach obozu rządowego oraz **w kadrach robotniczych, zorganizowanych przez p. Moraczewskiego w ZZZ.**

Akcja p. Filipowicza w obecnym momencie może liczyć na **skupienie wokół siebie różnych rozbitych** i **niezadowolonych żywiołów,** którym zbyt **ciasno** w **ramach wzorowej karności i dyscypliny BBWR.**

Trzeba tu wspomnieć, że w ostatnich dniach **dokonał** się **rozłam w Zw. Obywatelskiej Pracy Kobiet,** którego chciano uniknąć przez postawienie na czele tego związku niezaangażowanych w walkach osób z p. Julją Kratowską. Długoletnia prezeska związku, posłanka Moraczewska, odesłała swą legitymację, a z nią solidaryzowało się kilkanaście wybitnych działaczek społecznych.

Również **fermenty w Legjonie Młodych i w Korpusie Lechitów** mogą dostarczyć **materjału ludzkiego dla nowoutworzonego stronnictwa p. Filipowicza.** któreby też przeciągnęło luzem chodzących radykalnych inteligentów.

W ten sposób mogłoby się utworzyć nowe ugrupowanie prorządowe, **nie związane z Blokiem Bezpartyjnym. Byłoby to ciekawe zjawisko polityczne, nie pozbawione znaczenia w obliczu** zbliżających się wyborów“.

Tyle, co podaje IKC., który jako pismo sanacyjne wyraża się on oczywiście z wszelką oględnością, ale z opisu wynika, jak głęboko sięga rozkład w BB.

Ku końcowi sesji budżetowej.

Znów pełnomocnictwa dla rządu. Dalsze pogłoski.

Warszawa. Ogłoszono już porządek dzienny środowego posiedzenia sejmowego, który obejmuje m. in. przedewszystkiem pierwsze czytanie projektów rządowych.

Wśród tych projektów znajduje się ustawa o pełnomocnictwach i projekt ustawy o pożyczce wewnętrznej.

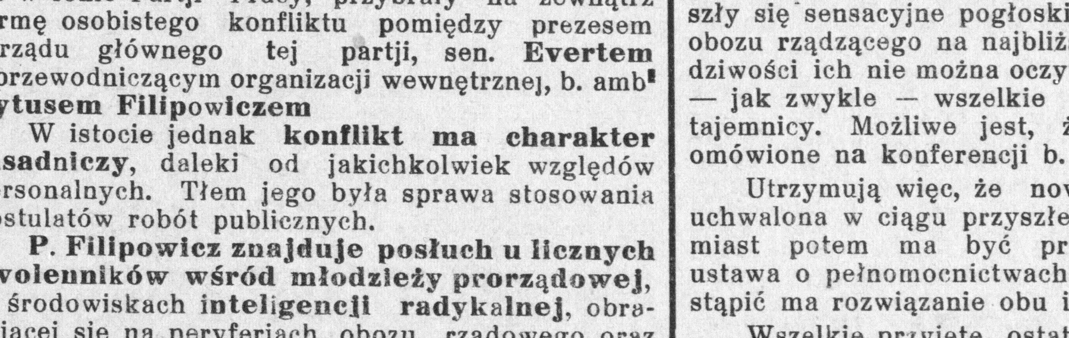
Wniesienie projektu **ustawy o pełnomocnictwach** jest zapowiedzią rychłego **zakończenia sesji budżetowej.**

W kołach „sanacyjnych“ w Warszawie rozeszły się sensacyjne pogłoski na temat zamierzeń obozu rządzącego na najbliższą przyszłość. Prawdziwości ich nie można oczywiście stwierdzić, gdyż — jak zwykle — wszelkie plany trzymane są w tajemnicy. Możliwe jest, że będą one jeszcze omówione na konferencji b. premjerów.

Utrzymują więc, że nowa konstytucja będzie uchwalona w ciągu przyszłego tygodnia. Natychmiast potem ma być przedłożona i uchwalona ustawa o pełnomocnictwach. Wkrótce potem nastąpić ma rozwiązanie obu izb.

Wszelkie przyjęte ostatnio przez radę Ministrów projekty ustaw nie wpłyną już do Sejmu, lecz będą ogłaszane jako dekrety Prezydenta. Ta sama procedura ma być zastosowana do ordynacji wyborczej, której projekt jest już podobno opracowany i przewiduje utworzenie okręgów jednomandatowych.

Nowe wybory zapowiadają na maj, przygotowania administracyjne do wyborów są już, jak zapewniają, zupełnie ukończone.



Najwyższy Sąd Amerykański, który wydał wyrok w sprawie parytetu złota.

Demarche państw bałtyck. w sprawie paktu wschodniego

Paryż. Ministrowie pełnomocni Estonji, Łotwy i Litwy, każdy zosobna, dokonali demarche'u we francusk. min. spr. zagr., gdzie, powołując się na komunikat francusko-angielski z dnia 3 lutego, wydany po rozmowach londyńskich, oświadczyli, że rządy ich są zainteresowane w sprawie systemu bezpieczeństwa w Europie wschodniej i że rezerwują sobie w tej sprawie możność wy**powiedzenia się.**

Aktualne sprawy podatkowe.

Podatek od placów budowlanych, a właściwy wymiar i pobór.

Przemówienia p. Ministra Skarbu Wł. Zawadzkiego i generalnego referenta budżetu, wygłoszone na plenum komisji budżetowej Sejmu, wniosły w ciężką atmosferę podatkową jak gdyby jasne przebłyski zbliżającej się gruntownej poprawy i reorganizacji dziedziny podatkowej. P. Minister przyznał, że wymiary podatkowe były robione niezbyt właściwie, że były one bardzo często nadmierne, a winę tego przypisuje p. Minister dotychczasowemu systemowi proceduralnemu.

Temu zapobiec ma nowa ordynacja podatkowa. P. min. Zawadzki oświadczył dwukrotnie, że okólnik Ministerstwa Skarbu z grudnia 1933 r. w sprawie ulg w podatku od nieruchomości miał i ma moc obowiązującą i ulgi, w nim przyznane, nadal będą utrzymane.

P. Minister m. in. oświadczył w związku z tem:

„że obecnie wymiar jest robiony na odpowiedzialność urzędnika — **ten urzędnik jest odpowiedzialny za zły wymiar.... I raz jeszcze przyrzekam Panom, że słowa, które zostały użyte w okólniku, mówiące o odpowiedzialności urzędnika, odpowiedzialności dyscyplinarnej, posuniętej aż do zwolnienia urzędnika, który nie będzie stosował moich wytycznych, że to nie jest blaga, nie jest przesada — to będzie wprowadzone w życie!**

Takie oświadczenie p. Ministra i wybitnych przedstawicieli przyjmujemy z uznaniem. Czy jednak rzeczywiście wszystkie Władze Skarbowe zastosowywać się będą do tego jasnego i kategorycznego rozporządzenia p. Ministra, zwłaszcza u nas na Pomorzu, mamy pewne wątpliwości.

Weźmy np. wymiar podatku od tak zwanych placów niezabudowanych. Coprawda wymiar tego podatku nastąpił jeszcze podczas istnienia starej procedury podatkowej, jednak faktem jest, że, dopóki wymiar tego podatku powierzony był magistratom, zasady wymiaru tego podatku były ściśle stosowane i przestrzegane.

Obecnie po przejęciu wymiaru tego podatku przez władze skarbowe, zasady te zostały w wielu wypadkach przez nie zignorowane, skutkiem czego cel i charakter ustawy został przez praktykę urzędów skarbowych zasadniczo zmieniony.

Zanim przystąpimy do samego przedmiotu tego podatku, chcielibyśmy sprecyzować nasz pogląd na cel i charakter ustawy o podatku od placów budowlanych.

Celem wprowadzenia tego podatku było dążenie do zwalczania spekulacyjnego przetrzymywania placów w okresie ostrego głodu mieszkaniowego. Spodziewano się, że przez opodatkowanie placów niezabudowanych skłoni się wielu ich właścicieli do zaofiarowania swych parcel na cele budowlane. W ten sposób oczekiwano, że wzmożona podaż obniży cenę placów, a tem samem ułatwi rozwój budownictwa mieszkaniowego. To samo rozumowanie miało zastosowanie do placów, niedostatecznie zabudowanych.

Temu zapatrywaniu dano wyraz w rozporządzeniu Prez. Rzp. z dnia 22. 4. 1927 r. (Dz. U. nr. 42, poz. 372 o rozbudowie miast), dalej Rozp. p. Ministra Skarbu z dnia 31. 11. 27. (Dz. U. nr. 106 poz. 913) w sprawie wykonania podanego powyżej Rozp. Prez. Rzeczp. i dalszych ustaw i rozporządzeń.

Przedmiot podatku. Państwowy podatek od placów budowlanych na obszarze gmin miejskich pobiera się od placów budowlanych niezabudowanych lub niedostatecznie niezabudowanych.

Charakter placów budowlanych posiada:

a) w miastach, **gdzie istnieje prawomocny plan regulacyjny**, grunt nadający się do zabudowania, a położony przy ulicach i drogach, tymże planem ustalonych,

b) w miastach natomiast, gdzie niema prawomocnego planu regulacyjnego, grunt, znajdujący się niewątpliwie w blokach budowlanych, tudzież tereny, przylegające w pasie 70 mtr. do istniejących dróg publicznych i ulic.

Place, które w bliskim okresie czasu nie wchodzą w program rozbudowy miasta, nie podlegają opodatkowaniu.

Uważam, że co do samego przedmiotu tego podatku, to każdy, kto umie czytać, zrozumie z łatwością jego tenor. Ponieważ Brodnica nie posiada prawomocnego planu regulacyjnego, jak zresztą prawie wszystkie inne miasta na Pomorzu, prócz Gdyni i częściowo Torunia wzgl. Grudziądza, zatem do wymiaru wchodzi w rachubę tylko ustęp b) ustawy.

Lecz, jak wygląda ta rzecz w pojęciu tut. Urzędu Skarbowego? Otóż, jak już na wstępie zaznaczyłem, wymiar nastąpił już w roku ub. I teraz dochodzimy do sprawy najciekawszej. Otóż tym wymiarem obdarzani zostali prawie że wszyscy właściciele ogrodów warzywnych, starych owocowych ogrodów, a nawet, co najciekawsze, właściele zakładów ogrodniczych, opłacający podatki z tytułu zawodowego ogrodnictwa.

Ze podobne „grunta", recte ogrody nie znajdują się „w blokach budowlanych", dalej, że prawie że wszystkie te ogrody w następnych i dalszych latach nie wchodzą w rachubę dla rozbudowy miasta Brodnicy — chodzi o ulice nad Drwęcą, ul. Ogrodową, Przykop i inne uboczne, o tem wie prawie każdy mieszkaniec miasta. Wobec tego zachodzi pytanie, na jakiej podstawie dana Władza Skarbowa, wiedząc, że dani właściciele nie podlegają temu podatkowi, nadesłała im nakazy płatnicze?

Nie dosyć na tem. Ponieważ prawie wszyscy poszkodowani wnieśli od wymiaru w przepisanym czasie odwołanie, otrzymali żałący się w ostatnich dniach z tut. Urzędu Skarb. wezwanie do złożenia dalszych wyjaśnień, a mianowicie: o nadesłanie planu sytuacyjnego danego ogrodu, pomiary takowego, o podanie wartości obiegowej wzgl. hipotecznej danego objektu itp., co dowodzi, że odwołanie klasyfikuje się według zdania tut. Urzędu Skarbowego na odrzucenie. Do sporządzenia przepisowego planu sytuacyjnego, dalej do wygotowania taksy i pomiarów zmuszony jest dany właściciel ogrodu zamówić specjalistę, który tej mozolnej pracy znowuż darmo nie załatwi.

Przychodzimy do wniosku: W razie gdyby Władze Skarbowe nie uwzględniły uzasadnionych odwołań, zmuszeni będą wszyscy ci, którzy się czują wymiarem tego podatku poszkodowani, udać się do p. Ministra Skarbu.

(—) Kazimierz Mojżesz, wiceprezes Okręgowego Zw. Właśc. Nier. Województwa Pomorskiego.

Druga rozprawa przeciw księdzu katolickiemu.

„W rządzie polskim, są masoni", powiedział w kazaniu ks. Jayko. — Ciekawa rozprawa w Sądzie Grodzkim w Niepołomicach.

Kraków. Przed Sądem Grodzkim w Niepołomicach odbyła się rozpr. przeciwko ks. **Tadeuszowi Jayce**, obwinionemu o występek z art. 127 i 170 K. K. (Art. 127 brzmi: „Kto w miejscu lub w czasie zajęć urzędowych albo **publicznie znieważa władzę, urząd, wojsko lub marynarkę wojenną albo ich jednostki — podlega karze aresztu do lat 2 albo grzywny". Art. 170:** „Kto publicznie rozpowszechnia **fałszywe wiadomości, mogące wywołać niepokój publiczny**, podlega karze aresztu do **lat 2 i grzywny), — popełniony według aktu oskarżenia przez to, że ks. Jayko, wikary w Niegowici, pow. Bochnia, w kazaniu, wygłoszonem 25 listopada 1934, znieważył władzę, twierdząc, iż w rządzie polskim są masoni, a nadto publicznie rozpowszechniał fałszywe wiadomości przez to właśnie twierdzenie**, co mogło wywołać niepokój publiczny.

Oświadczenie ks. Jayki.

Osk. ks. Jayka **oświadczył, że do winy się nie poczuwa i wyjaśnił, że w kazaniu powiedział, iż „w rządzie polskim są masoni, to jest rzeczą jawną, a masoni, to są ludzie, którzy walczą z Kościołem katolickim".**

Wniosek obrońcy.

Na dowód prawdziwości tych słów obrońca, adw. dr. Sygiericz z Krakowa, postawił wniosek o przesłuchanie jako świadków:

p. Z. Dworzańczyka, dyr. departamentu Min. Opieki Społ., a zarazem sekr. wielkiej loży masońskiej w Warszawie — na okoliczność, że loża masońska jest stowarzyszeniem jawnem, w Komisarjacie m. Warszawy zarejestrowanem i że członkami loży są członkowie rządu: p. Min. Spraw Zagr Józef Beck, dyrektor dep. Min. Spr. Zagr. płk. Schaetzel, szef Sztabu Głównego gen. Gąsiorowski,

p. Józefa Becka—Min. Spr. Zagran. i p. płk. Schaetzla na okoliczność, że są członkami loży masońskiej,

ks. Zygmunta Kaczyńskiego, dyrektora Katol. Agencji Prasowej w Warszawie, na okoliczność, że **zarówno prasa polska, jak i zagraniczna wielokrotnie publikowała, czemu nie zaprzeczano i co nie ulegało konfiskacie, że pp. min. Beck, Boerner, Miedziński, Matuszewski, woj. Kostek-Biernacki, szef Sztabu gen. Gąsiorowski, insp. armji gen. Rydz-Smigły, marsz. Sejmu Switalski — są członkami loży masońskiej oraz że głównym celem loży masońskiej jest walka z Kościołem kat., o czem w myśl przepisów religijnych** kler katolicki ma obowiązek **uświadamiać wiernych, zwłaszcza o celach masonerji;**

o przyjęcie dowodu z wydawnictw oficjalnych francuskiej loży masońskiej **„L'international masonique" na str. 26 pt. „Pologne", gdzie pomiędzy in. członkami loży masońskiej są wymienieni p. min. Beck i wicemin. Schaetzel;**

o przesłuchanie jako świadków: Wł. Kucharskiego i Ant. Kucharskiego z Krakuszowic oraz Romana Węgrzyna, celem stwierdzenia, że kazanie ks. Jayki nie wywołało i nie mogło wywołać niepokoju.

Zeznania świadków.

Jako pierwszy zeznawał św. J. Turek, post. policji w Niegowiciu, który oświadczył, że **był na kazaniu**, jednak szczegółów jego nie przypomina sobie. Pamięta tylko, że ks. **Jayko mówił o wypadkach w Meksyku, a przytem powiedział, że w rządzie polskim są masoni i że u nas w Polsce** w krótkim czasie może **do tego dojść**. Podobnie zeznawali inni świadkowie z Krakuszowic i z Niegowici, m. in. **kierownik szkoły w Niegowici Karol Nowosielski, organizator „Strzelca" i kół BB., który właśnie był autorem doniesienia przeciwko ks. Jayce.**

Zeznania ks. Noworyty.

Ostatnim świadkiem w postępowaniu dowodowem był **ks. Noworyta, wikary w Niegowici**, który przez cały czas był w kościele i pamięta, że ks. Jayko, po omówieniu stosunków w Meksyku i w Hiszpanji, nawiązał do **stosunków w Polsce**, wyrażając się, **że w rządzie polskim są masoni, a masoni są to ludzie, którzy walczą z religją katolicką.** Nie było natomiast mowy w kazaniu o tem, że w Polsce dojdzie do tego, co w Meksyku, a ks. Jayko tylko wymienił podobne fakty, jak dążenie do ślubów cywilnych, rozwodów itp. **Co do fermentu zeznał, że ferment wśród ludności powstał dopiero, gdy dowiedziano się, że kierownik szkoły, p. Nowosielski, zrobił doniesienie przeciwko ks. Jayce do prokuratury.** Natomiast kategorycznie zaprzeczył, by kazanie mogło wywołać niepokój wśród ludności.

Sędzia po tych zeznaniach zamknął postępowanie dowodowe, **nie dopuszczając dowodów, zaofiarowanych na wstępie przez adw. Sygiericza.**

Po przemówieniu obrońcy sędzia ogłosił sentencję wyroku, którym uznał osk. ks. Jaykę winnym występku z art. 127 i 170 K. K. i **zasądził go na łączną karę aresztu przez 6 tygodni i 30 zł grzywny z zawieszeniem na 4 lata.**

Obrońca zapowiedział apelację.

Wyrok wywołał wśród licznie zebranej publiczności olbrzymie wrażenie.

Pocieszający objaw.

Manifestacja zgody i jedności polskiej w Gdańsku.

W wolnem mieście Gdańsku odbędą się, jak wiadomo, niebawem nowe wybory i to z przyczyny hitlerowców, którym ostatnie zwycięstwo nie wydawało się jeszcze wystarczającem. Dla nas chodzi głównie o to, by społeczeństwo polskie na terenie W. Miasta uzyskało odpowiednie jego liczebności przedstawicielstwo. Stanie się to, gdy społeczeństwo to pójdzie zgodną, zwartą ławą do wyborów. Początkowo atoli wyglądała sytuacja pod tym względem bardzo smutnie. Było kompletne rozdwojenie i rozbicie. Obecnie jednak doszło do porozumienia i zgody.

Dn. 10 bm. odbył się w hali Targów Gdańskich pierwszy masowy wiec polski w ramach kampanji wyborczej. Hala targów była pięknie udekorowana chorągwiami o barwach narodowych i napisami, głoszącemi, że niema porozumienia między Gdańskiem a Polską bez uznania praw ludności polskiej przez Gdańsk, że zdrajcami są Polacy, którzy się wyłamią z pod jednolitego frontu narodow. itd., itd.

Wiadomość o stworzeniu wspólnego jednolitego frontu polskiego spowodowała, iż polska ludność w Gdańsku niezwykle licznie przybyła na wiec. Około 4.500 osób zapełniło halę.

Wiec zagaił prezes komitetu wyborczego, dyr. Weichert, który zakomunikował obecnym osiągnięcie zgody wewnętrznej.

Następnie przemawiali kandydaci na posłów: dyr. Budzyński, Lendzion i ks. prob. Wiecki. Wszyscy mówcy podkreślali, że **obowiązkiem każdego Polaka w Gdańsku jest oddanie głosu w wyborach na listę polską**, ponieważ wybory zostały przez narodowych socjalistów zarządzone, by światu udowodnić, że Gdańsk jest niemiecki. W tych warunkach na polską ludność spada obowiązek udowodnienia, że w Gdańsku żyje silny element polski, który ma do tego Gdańska takie same prawo, jak naród niemiecki.

Ks. Wiecki podkreślał ponadto, że narodowi socjaliści w swej istocie są **antyreligijni**, że wobec tego w nadchodzących wyborach rozstrzygnie się nietylko pytanie, jakie prawa ma ludność polska, ale także, jakie prawa ma **religja katolicka.** Wywody spotkały się z entuzjastycznem przyjęciem.

Niemieckim dziennikarzom wiec zaimponował zarówno pod względem jego liczebności Polonji gdańskiej, jak i ze względu na wzorowy porządek, w jakim się odbył.

Na czele listy polskiej do Volkstagu stoją pp.: Budzyński, dyrektor państwowych zakładów zbożowych w Gdańsku, p. Lendzion, prezes Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i ks. proboszcz Wiecki.

Porozumienie Włoch z Abisynją.

Rząd włoski zawiadomił oficjalnie rząd angielski, że między Włochami i Abisynją zawarty został układ w sprawie pasa neutralnego w rejonie Ualual w celu uniemożliwienia nowych zatargów pogranicznych.

Wincenty Migurski. 60

28-LETNIE WYGNANIE

CZYLI UCIECZKA MOJA Z SYBIRU Z ŻONĄ I DWOJGIEM NIEŻYWYCH DZIECI.

Zdarzenie prawdziwe z 1835 r.

(Ciąg dalszy).

Wszystko to dowiedziałem się w Oremburgu, gdzie po powrocie moim jenerał gubernator to sam mi opowiadał.

Nadszedł nareszcie ten srogi rozkaz do Saratowa. Jako pierwszy o nim z życzliwości uprzedził nas p. Awerkowicz, który, przesiadując prawie po całych dniach z nami, stał się niejako domownikiem naszym. Powiedział nam, że pusta tylko formalność wymaga, abyśmy dla wyjaśnienia tej sprawy do Uralska wrócili.

Z boleścią przyjęliśmy tę wiadomość. To, czegośmy się najwięcej lękali, niestety, rzeczywiście się stało. Wracać do nienawistnych nam i zagniewanych na nas ludzi było okropnie!... Myśl zaś, że nas niezawodnie rozłączą, była zaś dla nas prawdziwie zabójcza.

Nazajutrz odwiedził nas gubernator. Na jego twarzy malowało się zakłopotanie, dowodzące, że to, co nam miał obwieścić i jego wiele kosztowało. Zmięszany, długo wahał się i milczał. Lecz, gdy żona moja pierwsza oświadczyła: Już wiemy o wszystkiem i na wszystko jesteśmy przygotowani... on zapewniał nas, że niemniej od nas nad tem boleje i czegoś innego oczekiwał. Zapewniał nas dalej że na przygotowaniu potrzebnych papierów do naszego wyjazdu wystarczy trzy dni, po upływie których z Saratowa wyjechać musimy. Widać, że się czegoś obawiał, albowiem prosił nas, abyśmy przed świtem miasto opuścili.

Przyrzekłem zastosować się do jego życzenia. Albina zaś, prosząc, dodała, aby nam Mszy św. wysłuchać i na cmentarz jechać pozwolił. Na pierwsze zgodził się, mówiąc, że sam o tem każe zawiadomić ks. Snarskiego, co do drugiego zaś błagał ją prawie, aby dla szanowania zdrowia projektu tego zaniechała. Zegnając się z nami, zalecał, aby nie rozpaczać, mieć nadzieję w Bogu, w końcu dodał, że napisze list prywatny do oremburskiego gubernatora, szczególnej jego opiece nas polecając, co też rzeczywiście uczynił.

Wiadomość o naszym wyjeździe rozeszła się błyskawicznie po mieście — z tego powodu od rana do wieczora zjeżdżano się na pożegnanie, Różne też produkty nam na drogę przywożono lub przysyłano. Z prawdziwem rozrzewnieniem przyjmowaliśmy dary tych poczciwych mieszkańców, prosząc, aby wiele nie dawano, gdyż trudno będzie zabrać to z sobą. Nic to jednak nie pomagało, założono niemi bowiem nietylko nasz, ale i żandarmski tarantas.

Szóstego wreszcie sierpnia o wpół do piątej godzinie z rana Albina, Magdusia i ja w jednym, dwóch zaś żandarmów w drugim tarantasie jechaliśmy do kościoła. Mimo tak rychłej pory spostrzegliśmy w mnóstwie okien otwartych kłaniające się nam znajome i nieznajome osoby. Z prawdziwą przeto wdzięcznością kłanialiśmy się i my na obie strony, a kiedy z wielu okien kwiaty na nas rzucano, rozczulenie nasze nie miało granic. W takiem usposobieniu weszliśmy w przybytek Pański i modląc się z rozrzewnieniem, słuchaliśmy Mszy św., również prosząc Boga o pomyślność dla poczciwych mieszkańców Saratowa. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 13 marca 1935 r.

Kalendarzyk. 13 marca, Sroda S. dz., Krystyny.
14 marca, Czwartek, Matyldy Kr.
Wschód słońca g. 5 — 55 m. Zachód słońca g. 17 — 37 m.
Wschód księżyca g. 11 — 54 m. Zachód księżyca g. 4 — 04 m.

Fałszywi kontrolerzy.

Coraz częściej pojawiają się fałszywi kontrolerzy, którzy, przedstawiając się za urzędników Ubezpieczalni Krajowej, zabierają karty kwitowe, kasują różne sumy za zaległe składki inwalidowe oraz pobierają od rentobiorców różne wpłaty na rzekome podwyższenie renty. Społeczeństwo ostrzega się przed wymienionymi osobnikami, a o pojawieniu się ich należy donieść policji.

Z miasta i powiatu.

Spęd bekonów w Biskupcu-Dworzec

Najbliższy spęd bekonów odbędzie się dn. 19 marca rb. z następ. kolejnością: godz. 7: Krotoszyny, maj. Buczek, Czachówki, Studa, Bielice; godz. 8: Lipinki, maj. Babalice, Sędzice, Hermanowo; godz. 8.30 Łąkorz, maj. Łąkorek, godz. 9 Skarlin, godz. 9.30 Gryźliny, godz. 10 Wawrowice, godz. 10.30 Szwarcenowo, Wonna, Sumin. Inż. Waxmann.

Konferencja wywiadowcza.

Nowemiasto. Dyrekcja zwołuje na piątek, 15 bm., konferencję wywiadowczą do auli Gimnazjum.

Konferencja odbędzie się w 2 grupach: dla rodziców pozamiejscowych o godz. 15-tej (3-ej), dla rodziców z miasta o godz. 19 i pół (7.30).

Porządek dzienny:

1. Sprawy ogólne;
2. wywiad o sprawowaniu się i postępach uczniów.

Dyrekcja.

Koło obywatelek LOPP.

Nowemiasto. Cele i zadania LOPP. znalazły zrozumienie także wśród szeregu obywatelek naszego grodu. Jak się dowiadujemy, p. prof. Stan. Gilowska, nanczycielka tut. Gimnazjum państw., zdołała wśród swych znajomych zainteresować sporo pań tą z punktu widzenia państwowego dzisiaj tak aktualną sprawą i zwołuje na czwartek, 14 bm., na godz. 19.30 do auli Gimnazjum pierwsze zebranie organizacyjne. Należy się spodziewać, że na zebraniu tem znajdzie się mnóstwo pań z miasta i okolicy, które dotąd jeszcze nie zapisały się na członkinie Koła Pań LOPP.

Matki, które zdawają sobie z tego sprawę, jakie obowiązki ich czekają w dziedzinie obrony przeciwgazowej na wypadek wojny, skorzystają chyba z tej sposobności i wstępować będą gromadnie do Miejscowego Zeńskiego Koła LOPP., współzawodnicząc w szlachetnej ambicji z obywatelami, od lat 10 zespolonymi w Miejscowem Kole Obywatelskiem LOPP.

Prezes Miejscowego Koła Obywatelskiego LOPP.

Z zebrania Rady Oddziału Pow. Straży Pożarnych.

Nowemiasto. W sobotę, 9 bm., po poł. odbyło się w sali posiedzeń Rady Pow. zebranie Rady Oddziału Pow. Straży Pożarnych. Zagaił je prezes Rady, p. star. dr. Tomczyński, który powitał delegata Zarz. Okr., p. podinsp. Roszczyka z Torunia oraz pp. przedstawicieli Straży Poż. z całego powiatu, poczem krótko scharakteryzował żywotną działalność Straży Poż., które dzięki swemu poświęceniu ocaliły kilkaset tysięcy majątku narodowego. Odczytany protokół z ost. zebrania Rady przyjęto bez zmian. Ze sprawozdania Zarządu Oddz. Pow. wynikało, iż wszystkie placówki Straży Poż. pracowały w ub. roku bardzo intensywnie. Spraw wpłynęło 391, wysłano 235. Stan kasy jest nast.: dochód 1459,92 zł, rozchód 1390,76 zł, saldo na rok bież. 69,16 zł. W powiecie mamy ogółem 51 placówek, które łącznie posiadają przeszło 800 czł. Zorganizowano „Tydzień Strażacki". Utworzono również żeński oddział samarytańsko-pożarniczy przy Straży nowomiejskiej. W najbliższym czasie akcja zakładania takich oddziałów przesunie się również na teren placówek wiejskich, dlatego prezes Zarządu, p. Jentkiewicz Bron., prosił naczelników Straży o pomoc w tej akcji.

W imieniu Komisji Rew. p. Ochocki zdał sprawozdanie, nad którem wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja. W wyniku dyskusji cały Zarząd in corpore złożył swe mandaty. Cenne uwagi na temat sprawozdania Zarządu poczynił p. insp. Roszczyk. Po dyskusji zebranie jednogłośnie udzieliło absolutorjum Zarządowi. Wskutek ustąpienia całego Zarządu, wybieranego zasadniczo na 3 lata, ze zmianą coroczną 2 czł., przystąpiono do **wyboru zarządu, najpierw prezesa. Wysunięto 2 kandydatury: p. wicestar. Budnika i p. Jentkiewicza Bron. Ten ostatni jednak zrzekł się kandydatury, wobec tego prezesem Zarządu wybrano p. wicestar. Budnika.** Ponadto do Zarządu weszli pp.: burm. Wojciechowski z Lubawy, Filarski ze Złotowa, Kowalkowski i Ochocki z Nowegomiasta, Lietz z Bratjana oraz Czarnecki M. z Nowegodworu. Do Komisji Rew. weszli pp: insp. Zakł. Ubez. Wzaj. Biegański z Nowegomiasta jako przewodn., Barczewski z Kulig i Przeczewski z Mroczna jako czł., oraz Szulc Stan. z Nowegomiasta i Kowalewski z Mroczna jako zastępcy. Jako delegaci do Rady Okręgowej w Toruniu wchodzą z urzędu Prezes zarządu, p. wicestar. Budnik oraz z wyboru pp: Kłosowski z Łąkorza i Kokoszyński Józef z Nowegomiasta. Upoważniono Zarząd do opracowania planu działalności na rok 1935-6 i po zatwierdzeniu tegoż przez Zarząd Okr. w Toruniu, do wprowadzenia go w czyn. Uchwalono jednogłośnie budżet w doch. i rozch. na 2000 zł. Dłuższą chwilę poświęcono sprawie Zjazdu Wojew. w Toruniu i Zjazdu Pow. w Nowemmieście. Łącznie z tem wspomniano też o uroczystości 50-lecia istnienia Straży Poż. w Nowemmieście.

Ponieważ Zw. Straży Pożarnych uznano za tow. o wyższej użyteczności publ., wchodzi obecnie w życie **nowy statut Straży**, uchwalony przez Związek i zatwierdzony przez Radę Ministrów. Wszystkie placówki muszą do 15. 4. br. przeprowadzić wybory nowego Zarządu i przyjąć nowy statut. Wszelkie formalności, z tem związane, wyjaśniał p. insp. Roszczyk. Szczególną inowacją w nowym statucie jest **uzależnienie Straży od władz administ. państw.**, które mają kompetencje zatwierdzania władzy Strażackich.

W wolnych wnioskach p. Starosta **podziękował p. Jentkiewiczowi Bron.** za jego dotychczasową **działalność w Zarządzie Oddz. Pow.** Następnie omawiano jeszcze kwestję ubezpieczenia Straży, strażaków i sprzętu, o czem informował zebranych insp. Zakł. Ubezp. Wzaj., p. Biegański.

Po wyczerpaniu porządku obrad p. Prezes Rady podziękował wszystkim za liczny udział, za zainteresowanie tokiem obrad i zamknął zebranie strażackiem „Czołem!". Następnie odbyła się jeszcze konferencja naczelników rejonowych.

Z targu.

Nowemiasto. Na wtorkowym targu płacono: za pół kg. masła 1—1.10 zł, mdl. jaj 80—90 gr, kaczki 2.80—3 zł; pozatem drobiu wogóle nie było. Za furkę torfu płacono 3.50—4 zł, drzewa 3—3.50 zł. Zwóz produktów i ruch był bardzo mały, co spowodował przypadający na środę jarmark.

Równocześnie na targowisku płacono za bekony 26 zł, świnie tłuste 25—30 zł za ctr., warchlaki 30—40 zł szt., prosięta 18—20 zł para, cielęta 5—10 zł. Spęd trzody był słaby, gdyż rolnicy, ze względu na zwyżkę cen, czekają jeszcze na wyższe ceny. Ruch bardzo ożywiony.

Niemcy się organizują.

Rywałdzik. W ub. niedzielę odbyło się zebranie Niemców z pod znaku **„Jungdentsche Partei** für Polen", zwołane przez Hostmana Güntera, kupca z Jabłonowa. Na zebranie przybyło przeszło **120** Niemców z okolicy, którzy wysłuchali z zainteresowaniem referatów przywódców tej organizacji. Ma ona na celu **zespolenie wszystkich Niemców**, zamieszkałych na terenie Polski. Z wielkim krytycyzmem referenci wyrażali się o **konkurencyjnej organizacji „Dentsche Vereinigung"**, której działalność rozprzestrzenia się tylko na b. dzielnicę pruską. Właściwym celem zebrania było zorganizowanie w tej okolicy koła, które też utworzono pod nazwą „J. D. P. Ost-grupe Płowęż" z **siedzibą w Rywałdziku** i wybrano Zarząd. Na zakończenie odśpiewano hymn **„Jungdeutsche Partei"** i wzniesiono okrzyk: **„Heil Piłsudski" i „Heil Hitler".** Szczęśliwi ci Niemcy, mają oni jednak w Polsce **dobrze**!...

Nieszczęśliwy wypadek.

Krotoszyny. Dn. 11 bm. roln. Józ. Dąbrzalski podczas wożenia z pola słomy spadł z woza tak nieszczęśliwie, że złamał nogę. Pierwszej pomocy udzielił nieszczęśliwemu p. dr. Nowak z Bielic. Wkrótce potem wezwany z Nowegomiasta samochód sanitarny P.C.K. przewiózł nieszczęśliwego do szpitala w Nowemmieście. Pojawienie się w naszej wsi poraz pierwszy samochodu sanitarnego wywarło na miejsc. ludność miłe wrażenie.

Utonięcie czy halucynacja?!

Ostrowite. We wsi i okolicy rozległa się pogłoska, jakoby 4 bm. utonęła w jez. Ostrowickiem nieznana niewiasta, którą na chwilę przed utonięciem widział młynarz Rich. Stachel, idący do swego wiatraka. Jezioro to leży głęboko w dole i niewiasta zniknęła młynarzowi z oczu. Gdy ten przybył nad jezioro, niewiasty już nie było, przypuszcza więc, że popełniła samobójstwo przez utonięcie. St. pobiegł nawet do domu po bosak, którym rozpoczął poszukiwania pod lodem, lecz bezskutecznie. Nadmienić należy, że St. miał już podobne „widzenia", które okazały się halucynacją. Przypuszczać należy, że i tej nieznanej niewiasty w rzeczywistości nie było.

Z Pomorza.

Doniesienie.

Brodnica. Bardzo ważną umowę zawarł Zarząd miasta Brodnicy z przedstawicielami Ubezpieczalni Społecznej. Podług tej umowy przechodzi budynek, pobudowany w r. 1928 dla Kasy Chorych, na własność Ubezpieczalni, a temsamem pozbędzie się miasto długu 317.000 zł, który inaczej w r. 1938 musiałby być zapłacony. Tak więc niezbyt szczęśliwe pociągnięcie dla Brodnicy w 1928 zostało zlikwidowane.

Naiwność swoją przepłaciła 100 zł.

Brodnica. Podczas ostatniego jarmarku pewna niewiasta wiejska wręczyła na ul. Kopernika nieznanemu sobie mężczyźnie banknot 100 zł celem zmiany na drobne. Spryciarz, będąc w posiadaniu banknotu, znikł momentalnie jak kamfora na podwórzu. I szukaj tu wiatru w polu.

Wycięcie lasu bez wiedzy właściciela.

Działdowo. Z. Komornik donoszą nam, że roln. p. Brandtowi wycięto kilkadziesiąt drzew 40 letn. lasu. W toku dochodzeń okazało się, że Zarząd Miejski pod dozorem leśn. Szwocha wycina drzewo na kopalniaki, przyczem widocznie Sz., nie znający granic terenu miejskiego, wszedł na teren sąsiedni p. B., któremu nieumyślnie wyrządził szkodę. Poszkodowany domaga się wynagrodzenia za wyrządzoną mu szkodę, którą będzie musiała ponieść gmina. Wysokość szkody narazie jest nieznana.

Aresztowanie adwokata.

Działdowo. Sensacją dnia 12 bm. było aresztowanie adw. dr. Mączyńskiego, którego policjant miał doprowadzić do Starostwa. W dniu tym dr. M. miał rozprawy w Sądzie, a w południe przesłuchanie chorego w szpitalu św. Kaszubskiego w procesie dyscypl. leśnika miejsk. Brzezińskiego. O godz. 2 po poł. zgłosił się policjant u dr. M. i oświadczył, że na zarządzenie p. Starosty ma go doprowadzić przymusowo do Starostwa. W towarzystwie pol. dr. M. udał się do kancelarji po akta podręczne, a w drodze do Starostwa policjant jak i zjawiający się urzędnik cyw. przeprosili dr. M., oświadczając mu, że niepotrzeba zjawiać się do Starostwa, gdyż p. Starosta uchylił swoje zarządzenie, gdyż przesłuchanie okazało się niepotrzebne. Dr. M. uznaje to za gwałt, popełniony na prawach adwokackich; uważa to jako utrudnienie mu obrony swego klienta, wobec czego sprawa ta znajdzie się na właściwem miejscu.

Coraz to ciekawiej się robi.

Młodoniemcy chcą uczcić imieniny Marszałka.

Tczew. Ze Tczewa donoszą do warsz. „Dzień Dobry", że partja Młodoniemców w powiecie tczewskim czyli t. zw. „Jungdeutsche Partei" z okazji imienin marsz. Piłsudskiego w dniu 19 marca zamierza publicznie zamanifestować swą lojalność wobec Państwa Polskiego oraz swą cześć dla osoby Marszałka. W tym celu Jungdeutsche Partei czyni przygotowania do publicznego wystąwienia w zwartym szyku i mundurach na ulicach miasta Tczewa. W defiladzie wystąpić ma około 500 członków.

Tragiczna śmierć kominiarza.

Kartuzy. Kominarz Krusze z Przodkowa, 24-letni kawaler, idąc wieczorem od pracy do domu, udał się z Miszewa dla skrócenia sobie drogi przez pola. Z powodu panującej wichury śnieżnej i ciemnicy zbłądził na łąkę, zalaną wodą na wysokość około 30 cm., upadł tam na twarz i utonął. Odnaleziono go dnia następnego.

Smierć na zabawie.

Różkowo, pow. kartuskiego. Podczas zabawy kursu ośw. przeszk. powstała bójka, w czasie której kierownik szkoły powszechnej, Alfons Janowski, wystrzałem z rewolweru położył trupem Władysława Arndta. Trzej inni uczestnicy bójki doznali ciężkich obrażeń. Policja aresztowała Janowskiego. Powodem awantury były osobiste porachunki.

Burza na wybrzeżu.

Wydmy uległy dalszemu zniszczeniu.

Ostatnio szalała nad polskiem wybrzeżem morskiem wielka burza, która najgroźniej srożyła się na mierzei helskiej na odcinku pomiędzy Chałupami a Kuźnicą, gdzie wydmy, podmyte podczas burzy 17 lutego rb., uległy dalszemu zniszczeniu. Narazie trudno ustalić szkody, gdyż wzburzone fale zalewają plażę i dochodzą do wydm.

Pod kąpieliskiem Jurata potworzyły się głębokie wyrwy. Najmniej ucierpiał sam koniec półwyspu.

Z dalszych stron Polski.

„Imieninowe" występy dzieci szkolnych.

Lublin. Do tegorocznych obchodów 19 marca wprowadzono szereg nowych urozmaiceń.

Zostało mianowicie zadecydowane, że poszczególne lubelskie szkoły średnie mają rozjechać się po wioskach i tam urządzać akademje. Szkoła lubelska urządzić ma akademję w Biskupicach, szkoła zgromadzenia kupców pojedzie na występy do Niedrzwicy, szkoła p. Arciszewskiej będzie się popisywać w Piaskach. Inne szkoły otrzymały również tego rodzaju przydział.

W sprawie tej pisze miejscowy „Głos Lubelski:

„Nie wydaje nam się, aby używanie młodzieży szkolnej do tego rodzaju propagandy zamiejscowej było słuszne i uzasadnione. Pominąwszy już nawet kwestję łatwych przeziębień — wysyłania młodzieży szkolnej z prelekcjami na wioski jest czemś bez precedensu."

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, dn. 14. III. 6.30 Audycja poranna. 8.00, 12.05 Audycja dla szkół. 12.30, 13.10 XIX-ty Koncert Szkolny z Filharm. Warsz. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Dzien. południ. 13.45 „Z rynku pracy". 15.45 Płyty. 16.00 Muzyka z Krakowa. 16.30 Pogadanka w języku francuskim. 16.45 Płyty. 17.00 Reportaż z Zakładu Chemji Lekarskiej Uniwer. Jagiellońskiego w Krakowie. 17.15 Słuchowisko. 17.50 Poradnik sport. 18.00 Utwory skrzypc. 18.15 Szkic literacki. 18.30 „Skrzynka ogólna". 18.45 Płyty. 19.15 „Kącik dla młodzieży wiejskiej". 19.30 Wiad. sport. 19.35 Płyty. 19.50 Felj. aktualny. 20.00 Muzyka lekka ork. P. R. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce"? 21.00 Koncert muzyki węgierskiej. 22.15, 23.05 Muzyka tan. 23.30 Odczyt w języku francuskim pt. „Działalność kobiet w parlamencie polskim".

Piątek, dn. 15 III. 6.30 Audycja poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 12.05 Płyty. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dzien. południ. 13.00, 15.45 Koncert. 16.30 Audycja dla dzieci. 16.45 Pieśni. 17.00 „Przyjaźń w okresie dojrzewania". 17.15 Recital fortep. Velty Vait. 17.40 Audycja dla chorych ze Lwowa. 18.10 Fragment z tragedji Schillera pt. „Dziewica Orleańska". 18.45 Płyty. 19.15 Skrzynka pocztowa roln.". 19.30 Wiad. sport. 19.35 Płyty. 19.50 Felj. aktualny. 20.00 „Jak spędzić święto"? 20.05 Tr. z Filharmonji fragmentu przedostat. koncertu z konkursu skrzypcowego w Warszawie. W przerwie Dzien. wiecz. oraz „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce"? 22.30 Recytacje poezyj. 22.45 „Przyczyny prostytucji" — odczyt. 23.05 Muzyka tan.

Program Polskiego Radja S. A. rozgłośnia pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Czwartek, 14 III. 7.50 Wskazówki prakt. 13.55 Przegląd giełd. 18.30 Chwilka społ. 18.35 „Pierwotna kultura słowian na Pomorzu". 18.50, 19.15 Płyty. 19.25 Wiadomości sport. z Pomorza. 22.00 Koncert reklam.

Piątek, 15 III. 7.50 Wskazówki praktyczne. 13.55 Przegląd giełd. 14.00, 14.20 Płyty. 18.30 Koncert reklam. 18.45 Płyty. 19.15 Wiad. gosp. 19.25 Wiad. sport. z Pomorza.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

RUCH TOWARZYSTW.

Walne zebranie Koła Obywatelskiego LOPP.

Nowemiasto. W sobotę, 16 bm. o godz. 19 i pół (7.30) odbędzie się w auli Gimnazjum walne zgromadzenie miejsc. Koła Obywatelskiego LOPP. z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie;
2. przeczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia;
3. wybór przewodniczącego zebrania;
4. sprawozdanie: a) prezesa; b) sekretarza; c) skarbnika; d) komisji rewizyjnej.
5. wybór nowego zarządu;
6. wolne głosy.

Uwaga: W razie niestawienia się dostatecznej statutem przepisanej ilości członków na wyznaczoną godzinę dla Walnego Zgromadzenia odbędzie się następne zebranie pół godziny później, którego uchwały obowiązują bez względu na ilość członków.

Zarząd.

ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH

Byszwałd w sobotę o godz. 3 po poł. Przybędzie instruktor TRP.

Sampława. Walne zebranie 14 marca br. w salce parafj. O godz. 8 msza św. za zmarłych członków. O godz. 9 zebranie.

T. R. P.

Baczność Pszczelarze!

Lubawa. W niedzielę, dnia 17 bm., o godz. 15-tej, odbędzie się w lokalu p. Stiensa zebranie Tow. Pszczelarzy na Lubawę i okolicę. Na zebraniu zapaść ma decyzja odnośnie do zmienionej sytuacji, powstałej w skutek podwyższenia ceny cukru ulgowego o 20 gr. za 1 kg. Dlatego też obecność każdego członka, który poprzednio cukier zamówił, jest nieodzowna, celem ustalenia, w jakiej ilości wysłane już zamówienie podtrzymać należy i uiszczenia dodatkowej, związanej z tem ewentl. dopłaty.

Zarząd.

Masonerja w Austrji traci grunt pod nogami.

Wiedeń. Według doniesienia dziennika „Wiener Neueste Nachrichten" szeregi masonerji austrjackiej uległy wielkiemu przerzedzeniu. W samym **tylko Wiedniu w ciągu ostatniego roku wystąpiło** z lóż przeszło 600 członków, a wśród nich wielu urzędników państwowych, lekarzy, adwokatów i innych przedstawicieli wolnych zawodów. Liczba lóż wiedeńskich — 22 — pozostała nie zmieniona, ale zato zmieniła się bardzo ich struktura wewnętrz, a ponieważ wskutek występowania Aryjczyków, ogromnie wzrósł procent członków pochodzenia żydowskiego, niektóre z lóż wiedeńskich składają się prawie wyłącznie z żydów. Na prowincji porzucanie wolnomularstwa przybrało tak wielkie rozmiary, że wszystkie loże prowincjonalne musiano zamknąć z braku członków.

Oby w Polsce tak było!

Zacięte walki domowe w Grecji.

Na froncie macedońskim wojska rządowe odniosły zwycięstwo. — Sforsowanie rzeki Strumy. — Zajęcie Serresa. — Okręt wojenny „Heli“ i dalsze miasta macedońskie w rękach rządowych. — Venicelos uciekł.

Wiedeń. Agencja ateńska opublikowała komunikat, w którym stwierdza, że wojska rządowe sforsowały rzekę Strumę po naprawieniu uszkodzonego mostu w okolicy miejscowości Orlianko, mimo zawziętego ognia artylerji powstańczej. Ponad 200 powstańców zostało wziętych do niewoli. 5 dział wpadło w ręce wojsk rządowych.

W poniedziałek rano wojska te zajęły miasto Sidirokastron.

Do kwatery głównej gen. Kondylisa przybyła delegacja miasta Serres, która potwierdziła, że wojska powstańcze opuściły je w popłochu. Delegacja prosiła dowództwo o natychmiastowe zajęcie Serresu. Powstańcy odjechali w kierunku miasta Drama.

Wiedeń. Według doniesień z Aten, krążownik „Heli”, którego w niedzielę zbombardowały samoloty rządowe, został opuszczony przez powstańców, a jeden z oficerów, wiernych rządowi, przejął dowództwo i zażądał równocześnie drogą radjową od władz marynarki greckiej instrukcyj.

Wojska rządowe zajęły miasta Dedeagacz i Komitini. Powstańcy są zupełnie w rozsypce.

Kavalla również padła.

Ateny. Agencja ateński donosi: Wobec zajęcia Dramy i Kavalli przez wojska rządowe operacje wojskowe w tej części kraju są ukończone.

Sztab powstańców schronił się na terytorjum bułgarskie.

Sofja. Cały sztab powstańców greckich w Tracji i Macedonji z generałem Kamenosem na czele złożył broń na posterunku granicznym bułgarskim Magasa. Wraz z generałem Kamenosem złożyło broń dwóch pułkowników, 4 podpułkowników, 6 kapitanów, 6 poruczników i gubernator Tracji.

Venicelos uciekł.

Jak donoszą z Aten, Venicelos na krążowniku „Averow” odpłynął z wyspy Krety i schronił się na jedną z wysp Dodekanu, będącego pod władzą Włoch

Wilki zagryzły chłopaka i konie.

Grodno. Na drodze z Grodna do Augustowa pewien leśniczy, jadący saniami ze swym 9 letnim synkiem, został oblężony przez stado zgłodniałych wilków. Leśniczy zastrzelił jednego z nich, a inne uciekły w popłochu. Leśniczy zszedł z sani, aby ściągnąć skórę z zabitego drapieżnika. Wtedy konie przestraszyły się i pobiegły z saniami do lasu. Po długich poszukiwaniach znaleziono w lesie sanie, a obok nich zupełnie ogryzione kości synka leśniczego i obu koni.

Jakimi ludźmi posługuje się B. B.?

Szpieg austrjacki, który wydawał Polaków wrogowi na śmierć — redaktorem sanacyjnego organu w Jarosławiu oraz wielkim i gorąco polecanym działaczem sanacyjnym.

Interpelacja Klubu Narodowego do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych i Pana Ministra Sprawiedliwości w sprawie szpiega — redaktora Mendla Schiffmanna w Jarosławiu.

„Gazeta Warszawska” z dnia 21 kwietnia 1934 r. podała szczegóły, dotyczące **szpiega Mendla Schiffmanna, który wydawał Polaków na śmierć zbirom austrjackim w czasie wojny światowej, a obecnie jest wydawcą i „redaktorem“ tygodnika „Ekspress Jarosławski“ w w Jarosławiu. O tym Schiffmannie, który jest mężem zaufania znanego skądinąd Pp. Ministrom miejscowego starosty Wąsa, pisał krakowski „I. K. C.“ dnia 28. 10. 1929 w numerze 298, co następuje:**

„Wśród dokumentów, opublikowanych przez „Tygodnik Jarosławski, znajduje się również list, skreślony przez obecnego „redaktora” Schiffmanna do Prezydjum Sądu Obwodowego w Rzeszowie, **w którym Schiffmann przyznaje się z całym cynizmem do spełniania ohydnych obowiązków konfidenta i szpiega K-Stelle. Z dumą pisze, że śledztwa, prowadzone przez niego przeciwko Polakom, oskarżonym o pracę w tajnych organizacjach niepodległościowych, musiały naturalnie zakończyć się wyrokiem śmierci”.**

Oryginalny ten dokument hańby znajduje się obecnie w aktach Sądu Okręgowego w Przemyślu do L. St. 484|15|4—Z 62|15.

Temu to szpiegowi austrjackiemu wystawił Jarosławski Okręgowy Komitet BBWR. w Jarosławiu dokument z datą 12. 2. 1931. L. 248|30, w którym **dziękuje szpiegowi za „poparcie ideologji obozu Marszałka Piłsudskiego”.**

Dokument ten potwierdził w całej osnowie i dodał, że **zasługuje na poparcie, zastępca starosty jarosławskiego, Gross Marjan, który o opisanej sprawie jest dokładnie poinformowany, przez co zdyskwalifikował się jako urzędnik polityczny Państwa Polskiego** i za to winien być **pociągnięty do odpowiedzialności.**

Temu samemu Schiffmannowi wystawiła **Rada Powiatowa BBWR.** w Jarosławiu **dokument z datą** 12. 1. 1934 L. 1|34, który w odpisie załączamy z tem, iż ten **„zasługuje na bezwzględne poparcie materjalne naszych przełożonych władz organizacyjnych“.**

Dziwnym zbiegiem okoliczności dokument ten **podpisał prezes powiatowy BBWR. Wład. Gaweł, który oszukał Skarb Państwa na 141.000 złotych, a co zostało podane Pp. Ministrom do wiadomości przez** naszych Kolegów w innej interpelacji sejmowej.

Pisma władz BBWR., wyrażające uznanie Mendlowi Schiffmannowi i polecające go władzom państwowym, załączamy w odpisie.

Interes publiczny wymaga, aby winni tego stanu rzeczy urzędnicy administracyjni, a w szczególności starosta Henryk Wąs i zast. starosty Marjan Gross pociągnięci zostali do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Podpisani zapytują WW. Ministrów Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości:

Czy zechcą położyć kres tej **niesłychanej demoralizacji życia publicznego?**

Interpelanci.

Sytuacja gosp. we Włoszech coraz trudniejsza. Trzy wielkie banki włoskie nie płacą dywidendy.

Rzym. Trzy wielkie banki włoskie: Banca Commerciale Italiana, Credito Italiano i Banca di Roma postanowiły na zebraniu rad nadzorczych nie wypłacać dywidendy za rok 1934.

Król Sjamu ustąpił.

W tych dniach król Sjamu w Azji zrzekł się swej korony, a w miejsce jego obrany został jego 11-letni bratanek Ananda.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 12. 3. 1935 r.

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	50—54
Mięsiste tuczone młodsze	44—48
Mięsiste tuczone starsze	36—42
Miernie odżywione	28—32
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	46—48
Tuczone mięsiste	40—44
Nietuczone, dobrze odżyw. starsze	36—38
Miernie odżywione	28—30
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	46—50
Tuczone mięsiste	40—42
Nietuczone dobrze odżywione	24—28
Miernie odżywione	20—22
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	56—64
Tuczone cielęta	50—54
Dobrze odżywione	44—48
Miernie odżywione	38—42
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	50—54
Tuczone mięsiste	44—48
Nietuczone, dobrze odżywione	36—42
Miernie odżywione	28—32
Młodzież:	
Dobrze odżywione	26—30
Miernie odżywione	24—26
Świnie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	68—72
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	60—66
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	56—58
Maciory i późne kastraty	50—54
Mięsiste ponad 80 kg żywej wagi	54—64

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 13. 3.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	15.25—15.50
Pszenica	15.75—16.25
Jęczmień	20.25—21.00
Owies	14.75—15.25
Mąka żytnia	20.75—21.75
Mąka pszenna 65 proc.	24.00—24.50
Otręby żytnie	10.75—11.25
Otręby pszenne	11.50—12.00
Rzepak zimowy	41.00—44.00
Rzepik latowy	38.00—40.00

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.27 1/4; frank francuski 34.97; frank szwajcarski 172.10; funt szterling 25.06; marka niemiecka 213,40; korona czeska 22.15.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.